Nr. 97. OLSZTYN, na sobotę 17 sierpnia 1912. Rok XXVI.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«
z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA:
przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniu należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Juliany.
Jutro: Antonina.
Pojutrze: Filipa Benic.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 4 47 zach. 7 20
Jutro: » » 4 48 » 7 18
Pojutrze: » 4 50 » 7 16

1000 ofiar trzęsienia ziemi!

Najnowsze wiadomości o rozmiarach katastrofy trzęsienia ziemi nad Morzem Marmara stwierdzają, że zabitych jest około tysiąca, a zranionych około 6 tyś. osób. Największe szkody wyrządziła katastrofa w miejscowościach Heraklissa, Peristeasca, Chora, Ganos, Myriophito i Tszoriu, skąd pono uciekła nieomal cała ludność. Do Konstantynopola przywieziono tak wielu rannych, że miejsce wylądowania podobne jest do pospieszenie urządzonego olbrzymiego szpitala wędrownego.

W wielu miejscach, nawiedzonych katastrofą, ziemia zasypała źródła i studnie tak, że ludzie pozostali nietylko bez chleba, ale i bez wody. Miasto Chora pożar zniszczył doszczętnie; rannych jest tam przeszło 300 osób. w Myriophito zabitych 150 a rannych 350 osób. Miasto Charkeny jest nieomal doszczetnie zniszczone. Fortyfikacyę w Dardanelach podobno znacznie ucierpiały i skutkinm trzesienia ziemi wywróciły się dwie armaty. Kapitan parowca »Marmara Expres« twierdzi, że oprócz Myriophito spalonych i zburzonych jest jeszcze 13 wsi. W bardzo wielu miejscowościach popękała ziemia i utworzyły się wielkie szczeliny, podobne do kraterów wulkanicznych, z których wydobywa się wrząca woda, ogień, gaz lub gorący piasek. W meczetach i kościołach w Konstantynopolu bez przerwy odbywają się nabożeństwa przy udziale ogromnych rzesz ludu, modlących się o odwrócenie katastrofy.

Ministeryum spraw wewnętrznych wydało następujące sprawozdanie urzędowe o rozmiarach katastrofy: Największe szkody wyrządziło trzesienie ziemi na południowym zachodzie od Adryanopola. Chora i Meretz spalone doszczętnie. W Ganos naliczono 150 zabitycch. Wszystkie połączenia telegraficzne przerwane. Około 15 tyś. osób pozostało bez dachu nad głową i rząd spieszy im z pomocą. W Adryanopolu zniszczyła katastrofa 20 meczetów i wiele domów. W Tszorlu spaliło się 200 domów i wiele magazynów; szkodę wyrządzona tem obliczają na 5 milionów marek. W Cacheny z powodu katastrofy 70 osób utraciło życie a 150 jest rannych; inna wiadomość donosi o 300 zabitych a 900 rannych.

W sprawie zapisywania imion i nazwisk polskich w urzędach stanu cywilnego.

Kilkakrotnie już ogłaszaliśmy w gazecie jak postępować należy przy podaniu i zapisywaniu w urzędach stanu cywilnego imion polskich i nazwisk żeńskich. Mimo to interesenci, nie znając odnośnych przepisów i rozporządzeń, narażają się na różne korowody i nieprzyjemności i często nawet procesy i kary pieniężne. Publikujemy zatem jeszcze raz odnośne wskazówki i prosimy takowe zachować.

1. Urzędnik stanu cywilnego zobowiązany jest zapisać imiona polskie. nap. Zbigniew, Janina, Bogdan, Janusz, Wanda, Bronisława, Maryan itd. dokładnie w pisowni polskiej w całem państwie niemieckiem, ponieważ te imiona nie należą do imion, różniących się formą w niemieckim i polskim języku.

2. Imiona różniące się formą, jak Czesław, Władysław, Bolesław, Jan, Józef, Ignacy itd. po niemiecku Czeslaus, Wladislaus, Boleslaus, Johann, Joseph, Ignazy, powinien urzędnik podług rozporządzenia ministeryalnego zapisać w pisowni niemieckiej i polskiej, a więc np. Czeslaus (Czesław), Johann (Jan) itd., ale tylko w dzielnicach od dawna polskich, a więc w Księstwie Poznańskiem, Prusach Królewskich, na Slązku, i Warmii; w niemieckich prowincyach, jak w Westfalii, Nadrenii, Pomeranii itd. urzędnika nie można zmusić, aby zapisał imiona takie i w brzmieniu polskiem; zapisuje więc tylko Czeslaus, Ignatz, Johann itd.

Zaleca się przeto w prowincyach niemieckich dawać imiona, nieróżniące się w brzmieniu polskiem i niemieckiem, np. Bogdan, Witold, Janusz, Czech, Lech, Maryan, Szczęsny, Zbigniew, Edmund, Łucyan, Nikodem, Janina, Wanda, Józefa, Stanisława, Bronisława itd.

3. Urzędnik zobowiązany jest na życzenie zapisać nazwiska żeńskie z końcówką »ka«.

Kto chce zmusić urzędnika stanu cywilnego, by nazwisko żeńskie zapisał z końcówką »ka«, musi podług instrukcyi ministeryalnej udowodnić przedłożeniem dawniejszych kościelnych lub cywilnych świedectw urodzeń, ślubu lub śmierci, że w jego rodzinie nazwiska kobiet kończą się na »ka«.

Jeżeli urzędnik stanu cywilnego nie chce się zastósować do wyżej podanych przepisów, natenczas trzeba natychmiast po przeczytaniu protokółu przez urzędnika przeciwko temu zaprotestować i oświadczyć: Ich bitte dem Protokoll hinzufuegen, dass ich dasselbe weder genehmige noch unterschreibe, weil der Name des Kindes (albo) der Mutter des Kindes nicht meinen Angaben gemaess eingetragen ist.

Samo odmówienie podpisu bez równoczesnego wyżej przytoczonego oświadczenia — ich genehmige nicht — nie wystarcza. Sądy i władze administracyjne w najwyższych instancyach twierdzą, że do prawomocności protokółu, jeśli pod nim stoi — vorgelesen und genehmigt — nie potrzeba podpisu interesenta; jeżeli więc oświadczy, że się nie zgadza — ich genehmige nicht — natenczas urzędnik nie może pod protokół podpisać — genehmigt.

Zupełnie fałszywe więc jest ogólne mniemanie, że skoro interesent protokółu nie podpisze, to tenże jest nieważny. Gdyby urzędnik mimo to nie chciał żądaniu zadosyć uczynić, to trzeba, wróciwszy do domu, o ile chodzi o gminy wiejskie, zrobić zażalenie do landrata, drugie do sądu (Amtsgericht), w gminach miejskich do prezesa regencyi i do sądu.

Poniżej podajemy szemat zażalenia:

An das Koenigliche Amtsgericht
in . . . . . .

Der Standesbeamte in .... hat sich am... geweigert, meiner Angabe gemaess den Vornamen meines Sohnes (Witold Boleslaus) — meiner Tochter (Bronisława Wanda) in das Standesregister einzutragen. Ich habe infolge dessen das Protokoll weder genehmigt noch unterschriehen.

Da der Name . . . . . in keiner Weise irgend wie anstoessig ist, so steht gemaess den Vorschriften der Eeintragung desselben nichts im Wege. Ich fuehre darueber Beschwerde und bitte den Standesbeamten veranlassen zu wollen, den Namen . . . . . einzutragen. Podpis.

An das Koenigliche Amtsgericht

Der Standesbeamte in... weigerte sich meinen Sohn Czeslaus (Czesław) einzutragen. Laut ministerieller Verfuegung ist der Beamte verpflichtet, in Landesteilen mit polnischer Bevoelkerung neben dem deutschen Namen auf Wunsch auch denselben Namen i polnischer Schreibweise einzutragen. Ich habe das Protokoll weder genehmigt noch unterschrieben. Ich fuehre darueber Beschwerde und bitte den Beamten veranlassen zu wollen, die Eintragung meiner Angabe gemaess zu vollziehen.

An das Koenigliche Amtsgericht
in . . . . . .

Am . . . . habe ich bei dem Standesbeamten in . . . die Geburt meines Sohnes . . . . Tochter . . . . angemeldet. Hierbei habe ich angegeben, dass die Mutter des Kindes meiner Ehefrau (Helena Przygodzińska geb. Lipińska) heisst. Ich war auch zum sofortigen Nachweise des polnischen Ursprungs des Namens meiner Ehefrau bereit.

Der Standesbeamte weigerte sich indessen meine Angaben zu Protokoll zu nehmen und trotz meines Protestes bezeichnete derselbe meine Ehefrau als Przygodziński geb. Lipiński. Ich habe das Protokoll weder genehmigt noch unterschrieben.

Ich fuehre darueber Beschwerde und bitte den Beamten in . . . . gemaess § 11 des Personenstandsgesetzes anzuweisen, ein Protokoll aufzunehmen, welches den von mir abgegebenen Erklaerungen entspricht. Gleichzeitig erlaube ich mir auf die Verfuegung des Ministers des Innern vom 9. September 1905 hinzuweisen, nach welcher die weiblichen Namen polnischen Ursprungs auf Verlangen mit der Endung ka im Standesregister zu fuehren sind. Podpis.

Biuro »Straży«.

Co tam słychać w świecie?

— Prusy. W hucie stali i żelaza firmy Hoesch w Dortmundzie osunęła się hałda żużli, zasypując wielu robotników. Żużlami zasypanych zostało, jak się zdaje — aż 26 robotników. Rozpoczęto natychmiast prace ratunkowe, które jednakże bardzo są utrudnione z powodu zbyt wielkiej masy żużli, któremi zasypani zostali robotnicy. Dotąd wydobyto 11 trupów, liczba zabitych prawdopodobnie jednak jest większą.

— H. K. T. pracuje. »Die Ostmark« ubolewa bardzo, że ustawa o wzmocnieniu niemczyzny nie została rozciągniętą na Prusy Wschodnie, »zagrożone« także zalewem polskim. Hakatystyczny organ skarży się, że Polacy z planem z góry obmyślanym »krok za krokiem Niemców wypierają«. Nowa ustawa całkowicie jest niewystarczającą, bo nie zapobiega zachłanności polskiej, przedewszystkiem zaś nie uwzględnia wszystkich zagrożonych przez Polaków dzielnic. Jeżeli rząd wcześnie temu nie zapobiegnie, później będzie potrzebował o wiele większych finansowych środków, ażeby Polaków z owych okolic usunąć. — Nowe ustawy antypolskie przynoszą tyle zysku »prawdziwym« patryotom, że czują się wprost pokrzywdzonymi, jeżeli zamieszkują okolice, na które ustawy te nie rozciągają się.

— Owoce symultanki! Pod napisem »Katakomba w Grudziądzu« piszą do »Westpr. Volksbl.«: »Dziwnie to brzmi, a jednak jest prawdą: Grudziądz może się pochwalić, że następuje zaraz po wiecznem mieście Rzymie. Przejdź się, drogi czytelniku, na ul. Rzezalnianą na podwórze tamtejszej szkoły ludowej, a usłyszysz o pewnych godzinach nabożne dźwięki, dobywające się głucho z głęboko położonych okien piwnicy. Tam na dole w ciemnem podziemiu rozmawia ze swoim Stwórcą gromadka nabożnych duszyczek. Jest to oddział religii dzieci katolickich, trzeciej szkoły gminnej, dla którego rektor p. Kröhn w całym olbrzymim gmachu szkolnym od lat nie mógł znaleść odpowiedniejszego miejsca na udzielanie najważniejszego przedmiotu naukowego. A dozór szkólny co na to? Miły Boże, cóż ma mówić? Woli on uchwalać budowę szopy kołowcowej dla panów uczniów wyższej szkoły realnej, albo zwracać uwagę swoją na uwydatnienie nóg przy grze w piłkę nożną. Bóg przecież jest wszędzie, w niebie, na ziemi i we wszystkich miejscach. To też katolickie dzieci w Grudziądzu mogą uczyć się modlić do Niego choćby w piwnicy. Tak chce wysoka władza szkólna, która — oczywiście — jest protestancką. Niech żyje szkoła symultanna!«

— Podróż ks. Henryka pruskiego, brata cesarza na pogrzeb cesarza Japonii wywołała w kołach politycznych wielkie wrażenie. Przypuszczają że jest nie pozbawiona wielkiego znaczenia politycznego. Książe wyjeżdża około 20 sierpnia.

— **Rosya.** Rewolucyoniści we wojsku rosyjskiem. Warszawski sąd wojskowo-okręgowy rozpatrywał sprawę 24 osób z drugiej brygady strzelców, konsystującej w gubernii radomskiej pod Końskiemi. W roku zeszłym wśród żołnierzy poczęły krążyć proklamacye treści przeciwpaństwowej, do wiadomości zaś władzy wojskowej doszło, że żołnierze zbierają się w lesie, w pobliżu obozu letniego, i że celem tych zebrań jest przeciwpaństwowa propaganda rewolucyjna. Po przeprowadzeniu śledztwa pociągnięto do odpowiddzialności 24 wojskowych, przyczem zarzucono im należenie do występnego stowarzyszenia pod nazwą: »Bezpartyjna wojskowo rewolucyjna organizacya warszawskiego okręgu wojskowego«. Ogłoszony wyrok uniewinnił 14 oskarżonych. Podoficerowie: Surikow, Babrow, Gudkow i Frołow, gefrajter Szychalew, puszkarz Koczetkow, strzelcy Kosolew, Marynin i Biełokoń skazani są za należenie do partyi na pozbawienie wszystkich praw stanu i 6 lat robót ciężkich. Co do strzelca Michała Woronina sprawę wyłączono i przesłano go pod obserwacyę psychiatrów.

— **Austrya.** Wojsko austryackie a kongres eucharystyczny. Wiedeń 11. 8. Do utworzenia szpaleru z okazyi pochodu uroczystego na kongresie eucharystycznym we Wiedniu użyte zostanie nietylko wojsko z załog wiedeńskich; obecnie rozporządził minister wojny, że również pułki z garnizonów które w pobliżu Wiednia się znajdują, ogółem piętnaście tysięcy żołnierza mają brać udział w kongresie.

— **Bułgarya.** W Bułgaryi coraz większa niechęć wzrasta ku Turkom. Wydział składający się z członków wszystkich partyi, do którego należy również wielu byłych oficerów i ministrów, nawołuje do demonstracyi ulicznych i zebrań protestujących przeciwko mordom i okrucieństwom w Koczanie i nieczynności rządu bułgarskiego w tej sprawie. Demonstracya taka zostanie tutaj urządzona. Gazety żądają wojny i radzą, by jubileuszu rządów królewskich, który przypada na 12 bm., wobec otwartej mogiły narodu nie obchodzić.

Ameryka. Nieomal że nie powtórzyła się katastrofa podobna do katastrofy na »Titanicu«, skutkiem której 1500 osób utonęło w morzu razem z kilkuset milionami marek. Parowiec angielski »Morsican« zderzył się w poniedziałek wieczorem na wschód od Billiste z górą lodową i znacznie został uszkodzony, o własnych siłach zdołał jednak dojechać do Nowego Jorku. Katastrofie zapobiegł kapitan, rozkazując po zauważeniu góry lodowej zwolnić bieg okrętu jeszcze w ostatniej chwili, że zderzenie nie było gwałtownem. Parowiec ma 25 kajut I, 62 II. a 200 III klasy.

Z wojny włosko-tureckiej.

Z Aten donoszą, że pancerniki włoskie »Piemonte« i »Artesia« przedwczoraj znów bombardowały port Hodeidę. Zniszczono kilka fortów tureckich. Dwa magazyny prochu wyleciały w powietrze. Szkoda, wyrządzona bombardowaniem, wynosi przeszło 2 i pół mil. mk.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Prezentę na probostwo w Pozylii otrzymał wikary Hoppe z Fromborka.

Bawarya. Przeszłego tygodnia odbyła się w Wircburgu prowincyalna kapituła bawarskich Augustynyanów. Stawiło się 18 członków. Przewodniczył asystent generalny O. Fulgencyusz Franke z Rzymu.

Rzym. Teraz dopiero ogłoszono encyklikę, którą Ojciec św. pod dniem 7-go czerwca br. wystósował do biskupów południowej Ameryki, w której wzywa do sku-

TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Prokurator jednak odprowadził Klotyldę na stronę. I popatrzywszy na nią długo, w milczeniu, odezwał się:

— Mów, moje dziecko... Powiedz mi wszystko... Co się stało?

— Nic — odrzekła — nic, przysięgam ojcu.

I uciekła od starca, ponieważ się lękała.

— On mi nie wierzy — szeptała do siebie on mi nie wierzy... jestem zgubiona!...

W kilka dni później, przy tych ciągłych cierpieniach, Klotylda postanowiła do Paryża pojechać i zwierzyć się ze wszystkiem Chavarotowi.

Może notaryusz znajdzie lekarstwo na to położenie rozpaczliwe.

Może da jaką radę...

W każdym razie podzieli jej boleść, jej obawy, zrozumie jej rozpacz, a to już byłoby pociechą dla biednej kobiety.

Pojéchała więc do Paryża, pod pozorem poczynienia sprawunków, potrzebnych do wyprawy Beranżery.

O godzinie czwartej wchodziła do kancelaryi Chavarota.

Nie była tu już oddawna; dlatego właśnie nie znała Lafistole.

Zresztą wchodziła zwykle do pani Chavarot i rzadko udawała się do samej kancelaryi.

Lafistole zajmował oddzielny pokój, gdzie się znajdowała kasa, obok gabinetu pryncypała.

Chavarot był właśnie u siebie.

Pisarek oznajmił mu panią d'Hautefort.

Wstał skwapliwie i podążył na jej spotkanie.

— Jak to poczciwie z twojej strony Klotyldo, żeś przyszła; wszak spędzisz z nami wieczór?... Jesteś z Beranżerą?... Z Danielem?...

Dalej chciał jeszcze pytać, ale zamilkł nagle, spostrzegłszy dziwny wyraz twarzy biednej kobiety.

Klotylda usiadła na krześle, które jej przysunął i siedziała z rękami zwieszonemi, z głową opuszczoną na piersi, złamana.

— Mój Boże! co ci jest, Klotyldo?

— O! mój przyjacielu!... mój przyjacielu!...

— Tak, jestem twoim przyjacielem... No, powiedz mi, co się dzieje...

— Jestem zgubioną...

— Zgubioną?... Cóż chcesz przez to powiedzieć?

— Czy nikt tu nas nie może słyszeć?

— Gabinet mój styka się tylko z pokojem kasyera.

— A! — rzekła z gwałtownem poruszeniem — wszak kasyer ten nazywa się Lafistole, nieprawdaż?

— Tak.

— Jest w swym pokoju?

— Nie. Posłałem go do banku... Ale dlaczego?

— Przyszłam pomówić o nim właśnie...

— O nim? — podchwycił notaryusz zdumiony.

A po chwili milczenia dodał;

— Ty go znasz?

— Od kilku dni... Jerzy, powiedziałam ci przed chwilą, że jestem zgubioną. Osądź sam... Lafistole pochwycił tajemnicę mego urodzenia...

— Klotyldo!

— Wie o wszystkiem i wszystko mi powiedział... A wiesz, jakiej żąda zapłaty za swoje milczenie, czego żąda?... Ręki Beranżery!...

— Ależ to niepodobna! ty śnisz... to niepodobna, przysięgam ci... Dwie osoby na całym świecie, znają tę straszną tajemnicę, Peterson i ja!... Uspokój się! No, cóż ci powiedział?... Dowiedział się nędznik, że nie masz rodziny i uknuł jakąś ohydną bajkę... Wypędzę go natychmiast, jak wróci.

— Osądź sam czy zna on prawdę! Opowiedział mi zbrodnię i przedstawił osobę Bastiena, mordercę Jourdana, kochanka Jourdanowej i podpalacza w Montefreux.

Notaryusz zbladł i cały się trząsł.

— To niepodobna, niepodobna — szeptał. — Zkądżeby się dowiedział?

— Nie wiem ale on wie. A ma on w ręku wszystkie dowody, które mnie dotyczą i świadczą, że to nie zmyślona historya.

Zbliżyła się jeszcze bardziej do Chavarota, ujęła go za ręce, i patrząc ze łzami w oczach, dodała:

— Bo to nie jest wymysł żaden, nieprawdaż?

— Nie — odrzekł głucho notaryusz, który wydawał się tak samo zgnębionym, jak Klotylda.

— Więc to wszystko prawda?

— Prawda.

— O cem moim jest ten Bastien... ten nędznik?..

— Tak, on...

— I popełnił wszystkie te zbrodnie?

— Popełnił je... Niema żadnej wątpliwości.

— I skazany został na śmierć?

— Tak, tak, biedna moja Klotyldo, biedne moje dziecko. Wszystko to jest prawdą. Ojciec twój, który za późno zaczął żałować, nie chciał, ażebyś nosiła jego nazwisko. Powierzył cię dwom ludziom honorowym... Petersonowi i memu ojcu. Nazwisko twoje i tajemnica twa przeszły w spadku do Jamesa Petersona i do mnie. Sądziłem — tu notaryusz zniżył głos — sądziłem, że obadwaj byli również ludźmi honorowymi i że tajemnica również dobrze będzie przez nich strzeżoną... Omyliłem się jednak...

(Ciąg dalszy nastąpi).

tecznej obrony Indyan traktowanych, jakoby byli niewolnikami.

Sprawy polskie.

— Słowo »Polak« obrazą. Toruńska »Presse« donosi o następującem zajściu: Kierownik firmy L. z Torunia, jechał w czerwcu samochodem tak szybko, że na rogu ul. Żeglarskiej i Rynku nieomal przejechał żołnierza, a jedno koło wyjechało na chodnik. Spostrzegł to policyant Felske (Niemiec), który zapisał go do kary. Kierownik podniósł pięść w kierunku oddalającego się policyanta i rzekł do malarza Kleinkego: »Ten głupi Polak (der dämliche Pollak), chce powiedzieć, że jechałem za szybko!« Sprawa oparła się o sąd ławniczy, który oskarżonego kierownika skazał za zbyt szybką jazdę samochodem na 20 mk. grzywny, a za użycie obraźliwego słowa »dämlicher Polak« również na 20 mk. grzywny lub 4 dni więzienia.

Składajmy oszczędności

w „Banku Ludowym" w Olsztynie w ulicy Cesarskiej (Kaiserstr.) 16. gdzie przez wysoki procent kapitał stale rośnie! — Nakłaniajmy też znajomych i krewnych, aby swe oszczędności składali tylko w »Banku Ludowym«, w którym członkowie całym swym majątkiem za złożone pieniądze odpowiadają.

Organem »Banku Ludowego« jest **»Gazeta Olsztyńska«** i w niej wszelkie ogłoszenia o zebraniach jako i innych sprawach bankowych bywają ogłaszane. Obowiązkiem więc każdego członka, a powinnością wszystkich mających jakikolwiek stósunek do »Banku Ludowego« **abonować i czytać** »Gazetę Olsztyńską«.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! — Pamiętajcie też o pieśni polskiej! — Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli!

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 16 go sierpnia 1912.

— Najprzew. ks. Biskup warmiński dr. Augustyn Bludau opuścił Olsztyn w czwartek. Poprzednich dni wizytował szkoły, egzaminował dzieci i zwiedzał Towarzystwa katolickie. W środę oglądano nowobudujący się kościół św. Józefa, a wieczorem wydał prezes regencyjny w zamku ucztę na cześć ks. Biskupa. Najprzew. ks. biskup sufragan wrócił już we wtorek do Fromborka.

— † Sp. dr. Haeszner, długoletni dyrektor tutejszej zimowej szkoły rólniczej zmarł w tych dniach u wód w Wildungen, gdzie bawił dla poratowania zdrowia.

— Z powiatu. Posiedziciel Antoni Schlüter w Kluczniku mianowany zastępcą sołtysa w Odrytach.

— Wobec ciemnych wieczorów właścicielom kamienic przypominamy obowiązek oświecania sieni i schodów. Przemawiają za tem poważne względy: Policya może niedbałego gospodarza zapisać na karę, pozatem gospodarz odpowiada za wypadki nieszczęśliwe które zdarzą się z powodu nieoświetlenia, gospodarz naraża się też na zarzut skąpstwa lub niedostatku, jeżeli bardzo licho lub niedbale oświetla sienie i schody.

— Handel żywym towarem. Urzędowo stwierdzono, że w zeszłym roku aresztowano w Prusach 53 handlarzy żywym towarem, z rąk ich zaś uwolniono 2200 dziewcząt. Niedoświadczone dziewczęta najlepiej uczynią, pozostając pod opieką rodziców w rodzinnej miejscowości. Jeśli jednak już koniecznie chcą puścić się w świat, powinny baczyć na to, aby nie wpaść w ręce handlarzy. W każdej większej miejscowości są na dworcach tzw. misyonarki, które bezinteresownie udzielają dziewczynom rady i pomocy. Misyonarki katolickie poznać można po żółtych przepaskach na ramieniu. Do tych więc niechaj się udają dziewczyny, przybywające na obczyznę z prośbą o udzielenie pomocy.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wartembork.** Za staraniem księdza dziekana Neumanna otrzymał cmentarz tutejszy nową ozdobę. W trupiarni wystawiono piękną kapliczkę Serca Jezusowego wykonaną w zakładzie artystycznym p. Hartmanna w Widdenbruenn. — W miejsce zmarłego sędziego Masutha obrano do dozoru kościelnego kupca p. Koslowskiego.

* **Biskupiec.** Na majątku Sadowie wybuchł we wtorek po południu ogień, który zniszczył stodołę i chlew. Bydło zdołano uratować.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Lubawa.** W Zarybinku spaliła się oberża oraz stodoła oberżysty p. Jakubowskiego. Straży ogniowej udało się uchronić od pożaru sąsiednie budynki które były silnie zagrożone. Pogorzelec ponosi znaczne straty, gdyż meble nie były wcale zabezpieczone, a budynki tylko nisko.

* **Gdańsk.** Czeladnika rzeźnickiego Pawła Karowa skazał tutejszy sąd przysięgłych za zbrodnię niemoralną na 12 lat domu karnego. Założoną przez wko wyrokowi temu rewizyę sąd Rzeszy w Lipsku odrzucił.

* **Brusy.** Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w stolarni p. M. Wendy. Tamże zatrudniony stolarz Eugeniusz Häsel przez nieostrożność dostał się w piłę i utracił 3 palce lewej ręki. Nieszczęśliwy musiał się udać do lazaretu w Chojnicach.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Gniewkowo.** Straszne nieszczęście wydarzyło się na stacyi Waldow (?) pod Gniewkowem. Pociąg pospieszny przejechał pracującego na torze 24-letniego robotnika kolejowego Adolfa Rutnika i zabił go na miejscu. Ciało nieszczęśliwego rozszarpane zostało na drobne kawałki. Pewnemu stojącemu przy torze człowiekowi prysnęła na twarz krew. Gdy pociąg przejechał poczęto przeszukiwać tór i znaleziono zwłoki nieszczęśliwego. Zmarły był żywicielem matki swojej.

* **Leczno.** Pewien gospodarz z okolicy zauważył, że kradziono mu z pola zboże. Ogłosił więc w wsi, że zamówił sobie psa policyjnego w celu wyśledzenia złodzieja. Skutek był ten, że na drugi dzień znalazł na polu swem więcej zboża nawet, niż zdaniem jego mu skradziono.

Ze Śląska.

* **Wrocław.** Pewien dowódca oddziału tutejszej »ugendwery« dopuścił się na pewnym uczniu podczas ćwiczeń gdy był z nim sam na sam występków niemoralnych. Sprawa się rozniosła szybko i niewątpliwie zajmie się nią władza. — A więc i w »jugendwerach«, które to mają przecież wychowywać młodzież, panuje duch Eulenburga.

Z różnych stron.

* **Berlin.** Znany adwokat berliński, Paweł Bredereck, który również w życiu politycznem brał czynny udział i podczas ostatnich wyborów do parlamentu postawiony został jako kandydat konserwatystów w okręgu Oberbarnim, znikł bez wieści z Berlina; rodzina jego nie wie, gdzie się podział. Powodem jego ucieczki jest prawdopodobnie ruina finansowa, spowodowana hazardem, przez niego uprawianym. Długi zbiegłego adwokata szacują na przeszło 100 000 mk.

* **Frankfurt** n. M. W dniach 26 i 27 lipca odbyło się ciągnięcie loteryi na korzyść samolotów i balonów niemieckich. Kolektor loteryjny Schäfer z Dyseldorfu sprawą jednak pokierował tak, że główne wygrane w kwocie 50 000 i 10 000 mk. nie przyszły do podziału i skutkiem tego przypadły kolektorowi. Kolektor w taki sposób dopuścił się oszustwa i prokurator za to wytoczy mu proces.

* **Bochum.** Pogrzeb ofiar. Przy biciu dzwonów wszystkich okolicznych kościołów, odbył się jak już wczoraj zaznaczyliśmy, w Gerthe pogrzeb 109 ofiar strasznej katastrofy w kopalni węgla Lothringen. Za długim szeregiem trumien postępował orszak, liczący do 50 000 osób. Kondukt katolicki prowadził ks. biskup Paderbornu Schultze, w otoczeniu licznego duchowieństwa, śród którego znajdowało się też kilku księży polskich. Na czele zaś konduktu ewangelickiego postępował superintendent prowincyi westfalskiej. Trumny, stawione według wyznań, złożono w jednym olbrzymim grobie. Nad grobem przemawiali oprócz ks. biskupa i superintendenta liczni delegaci związków górniczych i fabrycznych. Złożono mnóstwo wieńców. Przygnębiające wrażenie wywołał widok licznych wdów i setek sierót, rozpaczających po mężach i ojcach. Cesarza reprezentował ks. Raciborza.

* **Kijów,** 13 sierpnia. Z powodu ciągłych ulewnych deszczów zawalił się w Kijowie duży dom dwupiętrowy. Z pod gruzów wydobyto 15 osób zabitych i 27 ciężko rannych. Pewna matka, chcąc ratować swe dziecko, również została zabitą; mąż jej, widząc to, z rozpaczy popełnił samobójstwo.

* **Petersburg.** Jak swego czasu donosiliśmy, aresztowano 16 marynarzy i 1 oficera floty czarnomorskiej. Sąd wojenny skazał 10 z nich na śmierć; na 4 wyrok śmierci już wykonano. Skazani planowali napaść na jacht carski »Standart« i uwięzić cara z całą rodziną jego. Następnie zmusić chcieli cara do zrzeczenia się tronu. Uwięzienie cara miało być dla floty bałtyckiej sygnałem do uwięzienia oficerów, poczem miało nastąpić bombardowanie Kronsztadu i Petersburga.

Rozmaitości.

Okrutnik Suarez! Okazuje się, że ów bohater i krzywiciel kultury wśród Indyan w Putumayo w Peru, Suarez, jest rodakiem tych kulturników pruskich, którzy to w Kamerunie pastwili się nad czarnymi. Suarez należy do zasłużonych rodzin pruskich, bo nawet jego nazwiskiem jest oznaczona jedna z ulic w Charlottenburgu pod Berlinem. Być może, iż rozmaite wyrodki stały na usłudze Suareza, ale to pewna, że on był duszą wszystkich okrucieństw, bo nawet własnego brata kazał zamordować, podejrzywając go o zdradzenie ohydnych okrucieństw.

Kto jest silniejszym? człowiek, koń czy słoń? Naturalnie silniejszym od konia jest słoń, a ten od człowieka. W stósunku rzecz ta wygląda zupełnie inaczej. Tu słoń jest słabszy od konia i człowieka. Ścisłe obliczenia okazały, że dwa konie, ważące razem 1405 kg. wyciągnęły do pewnej wysokości 1701 kg. t. zn. o 251 kg. więcej niż ich ciężar, 50 mężczyzn, ważających razem 3400 kg. wyciągnęło 3970 kg. na tę samą wysokość, t. zn. o 570 kg. więcej od ich własnego ciężaru. W końcu słoń, który ważył o 590 kg. więcej od obu koni i tychże 50 mężczyzn, t. j. 5440 kg. wyciągnął do tej samej wysokości tylko 3970 kg. czyli o 1470 kg mniej od własnego ciężaru, a tylko tyle co 50 mężczyzn

Łodzią przez ocean. Do Qiteenstownu przybyła z Nowego Jorku łódź motorowa z 4 ludźmi załogi. Łódź przepłynęła ocean w ciągu 21 dni i 18 godzin, podczas burzliwego stanu atmosfery. Z Queenstownu łódź popłynie do Sztokholmu, Petersburga i innych portów europejskich. Kapitan oświadcza, że w ciągu podróży zużyto tylko 900 galonów nafty i że w r. p. odbędą się wyścigi łodzi motorowych z Nowego Jorku do Paryża. Wydawca »New York Heralda« Gordon Bennet, ofiarował cenny puhar, jako nagrodę dla uczestników tego wyścigu.

Agitujcie za Gazetą Olsztyńską

Nadzwyczajna oferta

na

konfekcyą dla mężczyzn i chłopców

dopóki zapas starczy po niebywałych dotąd cenach.

Prosimy zważać na towary i ceny wyłożone w naszych oknach wystawnych.

Ciemne
żakietowe ubrania
kamgarnowe
jednorzędne dawniej 18,50
teraz 8.95 m.

Paletoty latowe
także
fason ulstrowy
dawniej 26 marek
teraz 14 marek.

Zapas
ubrań dla chłopców
z ciepłą podszewką
dawniej 5.50 teraz 2.75 m.

Ubrania żakietowe
z ciemnych materyi kamgarnowych
dawniej 24.50 m.
teraz **13.75** m.

Najlepsze
paletoty kamgarnowe
jednorzędne
dawniej 45.00 m.
teraz **25.50** m.

Zapas
ubrań dla chłopców
dawniej 8 m.
teraz 3.65 m.

Ubrania żakietowe
w angielskim wykonaniu
dwurzędowe
dawniej 31.00 m.
teraz **18.59** m.

Zapas gumowych
paletotów od deszczu
dawniej 12.00 m.
teraz 13.50 m.

Zapas
spodni kamgarnowych
dawniej 5 50 m.
teraz 2.45 m.

Szare ubrania
dwurzędowe
dawniej 38 00 m.
teraz **24.50** m.

Zapas peleryn dla
dla mężczyzn z loden
dawniej 12 00 m.
teraz **5.95** m.

Zapas spodni
(imitow. kamgarn)
dawniej 5.75 m.
teraz **2.75 m.**

Ubrania żakietowe
z angielskich materyi
dwurzędowe
dawniej 37.00 m.
teraz **21 50** m.

Zapas ubrań kamgarnowych dla burszów
dawniej 13 50 m.
teraz 6.45 m.

Zapas
ulster dla chłopców
od 6 do 13 lat
dawniej 11.50 m.
teraz **4 95** m.

Niebieskie
ubrania szewiotowe
dwurzędowe
dawniej 42 m. teraz **27.50** m.

Ubrania surdutowe
w modnym fasonie
dawniej 33 00 m.
teraz **21.50** m.

Zapas
ubrań dla burszów
jednorzędowe
dawniej 18 50 teraz **10.50**

Zapas
cajgowych spodni burszowych
dawniej 2 25
teraz **1,25 m.**

Zapas
angielskich spodni loden
dawniej 3,50 m.
teraz **2,15 m.**

Prosimy zważać na towary i ceny wyłożone w naszych oknach wystawnych.

L. Hirschfeld.

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)

Dodatek do nr. 97-go „Gazety Olsztyńskiej.“

Kołowce
we wielkim wyborze

uznany najlepszy materyał, lekki bieg po najtańszych cenach.

Maszyny do szycia
pierwszorzędne w jakości i konstrukcyi zdatne do wymuszywania i sztepowania z długoletnią gwarancyą
za 55 marek.
Reperacye i przybory zadziwiająco tanio. Spłaty dozwolone.
M. Peiser, Olsztyn,
ul. Prosta 6.

2 familie robotnicze
i żon. parobka do koni
z szarwarkiem poszukuje od 1go października za wysokim mytem i deputatem
Maasberg, Młyn Patryki.

2 familie robotnicze
z szarwarkiem
i służącą
poszukuje od św. Marcina za wysoką zasługą i deputatem
Maćkowiak w Sząwałdzie (Schönwalde p. Klaukendorf).

Od 1go października 1912 poszukuję
2 robotników
z szarwarkiem.
Poschmann,
w Dużym Klebarku.

Poszukuję
stałą dziewczynę
do domowej pracy od 1go 10. lub 1. 11. Mvto 40–50 tal.
J. Badziong
Kl. Lichtenau Kr. Marienburg.

Mąkę Thomasa
z gwiazdą
jako i
Kainit
świeżej przysyłki poleca najtaniej
E. Koslowski,
Wartembork.

Krawcowa
poleca się do szycia w domu i po za dom. Adres poda ekspedycya.

Wielka zabawa ludowa
na placu przy wyższej szkole realnej
ul. Klebarska obok regencyi
od 18 bm. do 1 września
Zabawy i widowiska najróżniejszego rodzaju! Dotąd tu niewidziane antrakcy! Rozrywka dla młodzieży i dorosłych. Między innemi:
bujająca się kula ziemska,
muzeum, panoramy,
teatr małp i psów,
Koło ziemskie,
Karusele, huśtawki, budy strzelnicze, loterye oraz kabinet fotograficzny.
Codziennie karkołomne występy
linoskoka J. H. Liepelta.
Wstęp 10 feu. Codziennie koncert.
M. Finke.

Bank Ludowy
E. G. m. u. H.
w Olsztynie
ulica Cesarska (Kaiserstr.) 16 1 schody
udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami i przyjmuje depozyta płacąc od takowych
4 i pół procent.
Pożyczek udzielamy po 4 3/4 procent.
Bank otwarty jest co wtorek i piątek od 11 tej do 1-szej.
ZARZĄD:
Fr. Hoffmann. M. Erdmann. Wł. Pieniężny.
Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.
Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

Następujące książki świeżo nadeszły i są do nabycia w księgarni „Gazety Olsztyńskiej“.

Legendy o Zbawicielu świata	5.00 m.
Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie	2.00 m.
Metodyka katolickiej nauki religii	3.50 m.
Słowo do matek	0.80 m.
Obrazki z życia Świętych	1.00 m.
Zwierzęta w żywotach świętych	1.00 m.
Rzymskie martyrologium (Czytanie na każdy dzień roku)	1.50 m.
Jak mamy Boga miłować	0.30 m.
Zupełny śpiewnik kieszonkowy	1.00 m.
Formy towarzyskie (Prawidła i wskazówki przyzwoitego zachowania się w różnych chwilach życia)	1.00 m.
Zamek Kruszwicki	0.35 m.
Potęga Różańca świętego	0.40 m.
W obronie matki ziemi	0.65 m.
O częstej i codziennej Komunii św. 2 zeszyty	1.00 m.
33 pieśni nabożne	0.60 m.
Zbiór pieśni dla Kongregacyi Najśw. Maryi Panny	0.40 m.

Kilka
uczennic
do mego składu stroju, mody, towarów białych, krótkich, porcelany i szkła przyjmę zaraz lub od 1 września!
L. M. Steer
w Wartemborku.

Polecam najlepszą
tabakę do zażywania
kownauerkę, po starych tanich cenach. Kto chce tanio i dobrze zażywać niech tylko u mnie kupuje.
Fr. Sanio,
skład cygar i tabaki,
skład w hotelu »Deutsches Haus«

Baczność!
Bardzo ulubioną najlepszą
tabakę do zażywania
sprzedaję i teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie.
J. Dziedziek
skład cygar i tabaki, Olsztyn,
ul. Zeppelina
(obok p. Schoeneberga).
Filia w ulicy Lipsztackiej 50.

2 uczni
w naukę kowalstwa przyjmie natychmiast.
A. Brosch
ulica Cmentarna (Kirchhofstr. 4.)

Starą odzież
jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca
E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipsztacka 28.

Posiadłość.
Około 7 mórg dobrej roli, murowany budynek o 4 izbach, szopa i sad. stósowne dla kapitalisty lub rzemyślnika chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.
Andrzej Packmor w Sząbruku. (Schönbrück) p. Hermsdorf.

Gospodarstwo
23 morgi dobrej roli, budynki murowane z żywym i martwym inwentarzem chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.
Jan Schatrin Ruszajny.
(Reuschhagen p. Wartenburg.)

Dla kowala!
Narzędzia kowalskie
dobrze utrzymane ma tanio na sprzedaż
Adolf Michke w Wyrandach.
(Wyranden per Gr. Purden.)

REHFELD & GOLDSCHMIDT, Olsztyn, Rynek 6

Wyprzedaż reklamowa

około 200 sztuk paletotów damskich

sztuka 2^{90} 5^{90} 6^{75} 7^{75} 8^{50} dawn. cena 7^{00} do 16^{00} M.

Rehfeld & Goldschmidt,

Rynek nr. 6. OLSZTYN. Rynek nr. 6.

Prosimy zwracać na okna wystawne.

Dom sortymentowy **Fischer** ulica Prosta 10.

Wielka nadzwycz. wyprzedaż

porcelany, towarów kamiennych, szklannych emaliowych i cynkowych

rozpoczęła się

w piątek, 16. sierpnia

po nadzwyczaj tanich, lecz ściśle stałych cenach

Jeszcze w zapasie będące

resztki artykułów latowych

sprzedawane będą bardzo tanio.

Ceny bardzo tanie. Bardzo wielki wybór.

W każdym artykule wielki zapas.

Polecam najlepsze:

Drylowniki,
Maszyny szer. siejące,
Maszyny do rozrzucania mierzwy od 160 m.

Najlepsze maszyny do sieczenia trawy z przyrządem do odkładania i bez.

Maszyny do sieczenia zboża

z przyrządem do odkładania.

Grabie od 50 m.
Maszyny do przewracania siana,
Maneże w każdej wielkości od 120 m..
Maszyny szeroko młócące z przyrządem do czyszczenia i bez,

Młóckarnie do prostej słomy,
Wialnie.
Sieczkarnie w każdej wielkości,
Najlepsze centryfugi od 50 do 550 m.,
Maszyny do masła,

jako i wszelkie inne maszyny rólnicze, z najlepszych fabryk po cenach fabrycznych, Spłata dozwol. Za gotówkę

wysoki rabat!

Dostarczam franko do stacyi kolejowej kupującego.

F. Kłodziński, Olsztyn.

Ulica Koronowa 35. **Telefon 202.**

Najstarszy i największy handel maszyn w miejscu.

N. B. Mam kilka dobrze utrzymanych **młóckarni do prostej słomy, gopli, sieczkarni i wialni** aby uprzątnąć tanio na sprzedaż.

Meble

każdego rodzaju, we własnym warsztacie trwało wykonane poleca we wielkim wyborze i po najtańszych cenach (na życzenie także na odpłatę)

Pierwszy warmiński dom wysyłkowy

A. Kundt, Langgasse 6.

Za owczą wełnę

płacę przy wymianie na towar

1 mk. za funt.

M. Grau,

Wartembork

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)